

Kieniewicz, Jan

"Expansion and reaction", ed. by H. L. Wesseling, "Essays on European Expansion and Reaction in Asia and Africa", by F. Braudel [et al.], Leiden 1978 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 71/4, 836-839

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

(*Umanskoje ucziliszcze*). „Podwodami państwowymi” jechać mieli na Syberię Drużyłowski z towarzyszami (s. 91). W oryginale było zapewne „kazionnyje” a więc podwodny skarbowe. Na s. 109 wspomniany „rozkaz generał-gubernatora Lewaszewa, gubernatora guberni kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej”. Dałoby się uprościć też zwrot mówiąc o gen.-gubernatorze kijowskim, o którym powszechnie wiadomo, że władał trzema guberniami. Niezmiernie ciekawy dokument autorstwa Sierocińskiego zacytowano na s. 118—119. Nazwano dokument ten „programowo-demaskatorskim”. Programowym — słusznie; ale demaskatorskim? Demaskował on przeciw tylko swoich autorów. Na s. 221 ma być Trzemeszno, nie Strzemeszno. Ungern-Sternberg został nazwany na s. 245 kierownikiem misji rosyjskiej w Wolnym Mieście Krakowie. Literatura polska nazywa go rezydentem.

Niniejsze lapsusy tłumaczenia obciążają oczywiście PWN, nie zaś radzieckich autorów, których wysiłkom pełnym dobrej woli możemy tylko przyklasnąć.

Stefan Kieniewicz

Expansion and Reaction, ed. by H. L. Wesseling, *Essays on European Expansion and Reaction in Asia and Africa* by F. Braudel, H. Brunschwig, S.N. Eisenstadt, J.C. Heesterman, J.L. Miège, R. Robinson, J. Schöffer, H.L. Wesseling, and E. Zürcher, Leiden University Press, Leiden 1978, s. 200.

Po okresie „chwalebny” i okresie „wstydlwym” przyszedł widać czas, by na serio podjąć temat ekspansji europejskiej. Być może znaczy to, że czas tej ekspansji już minął. Z całą pewnością zrozumienie tego zjawiska jest potrzebne dla właściwej analizy zmieniającego się gruntownie świata. Spotkanie historyków badających zjawisko europejskiej ekspansji, które odbyło się w Lejdzie w 1975 r. miało więc na uwadze co najmniej dwa cele. Po pierwsze zastanowić się nad dynamiką zjawiska — stąd ekspansji przeciwstawiono reakcję. Po drugie odpowiedzieć na pytanie, czy istnieje coś takiego jak historia ekspansji europejskiej. W szkicu wprowadzającym H.L. Wesseling (Uniwersytet w Lejdzie) stwierdzając, że termin ten ma w pewnej mierze zastąpić „historię kolonialną” zastanawia się, czy kiedykolwiek istniała realnie ekspansja europejska. Jego zdaniem nie było ekspansji w brytyjskiej czy francuskiej Afryce Czarnej, bardzo niewiele w Chinach i Indiach, trochę w Afryce Północnej i Indonezji. *If some expansion did occur, then it was for the most part unintentional, undecided and uncontrolled. The process was not directed by a Western hand, the results were not foreseen by a Western eye. Jeszcze jedna próba umycia rąk? Jednak nie, raczej próba znalezienia dróg do zbadania problemu obrosłego ogromną ilością mitów i uprzedzeń.*

Zebrane w tomie szkice nie w pełni odpowiadają zapowiedziom. Część z nich omija kluczową problematykę koncentrując się na specyficznych cechach ekspansji. Trzeba jednak podkreślić, że część autorów podjęła się zadania interpretacji zjawiska szukając innych koncepcji niż proponowane przez różne wersje teorii modernizacyjnych. Wymagało to oczywiście pogłębienia znajomości mechanizmów życia społecznego społeczeństw pozaeuropejskich, co w gruncie rzeczy ciągle pozostaje w sferze postulatów naukowych. Z punktu widzenia badań nad ekspansją ważne jest stwierdzenie, że jej ewentualne okresy różnią się w zależności od obszarów. Wyodrębniony okres 1880—1914 jako epoka imperializmu kolonialnego okazał się tylko częściowo przydatny, przede wszystkim dla Afryki. W każdym razie okazało się, że należy niewątpliwie oddzielać okres przedkolonialny ekspansji od kolejnych faz kolonializmu. Okazało się też, że także w badanym okresie warunki lokalne odgrywały decydującą rolę w określeniu charakteru przedsięwzięć ekspansyjnych.

S.N. Eisenstadt (Uniwersytet w Jerozolimie) w zamykającym tom szkicu „European Expansion and the Civilization of Modernity” przeciwstawiając się naiwnym teoriom modernizacyjnym zwrócił uwagę na kluczowy fakt równoczesnego rozprzestrzeniania się wielu systemów, które utworzyły wspólnie istniejący aktualnie między centrum a peryferiami.

Eisenstadt zatrzymując się szczegółowiej nad zjawiskiem penetracji socjalizmu wskazał na rolę „Wielkiej Tradycji” lokalnej w przyjmowaniu tej idei do zbioru własnych idei centralnych. Przykład ten nastęrcza wiele wątpliwości, wynikających częściowo ze skróctowego ujęcia, ale równocześnie dobrze charakteryzuje coraz silniejszą reakcję badaczy wobec idealistycznych poglądów o jednokierunkowym, linearnym kierunku ewolucji społeczeństw.

F. Braudel w wykładzie inauguracyjnym zajął się systemem gospodarczym, co dało mu okazję do zastanowienia się nad zjawiskiem ekspansji w długim trwaniu. W tym celu proponuje model *Weltwirtschaft* — świata gospodarczego, który ma swój rytm przesuwania się centrum i zmiennej sytuacji peryferii. Zgoda Braudela na system światowy rozwinięty przez Wallersteina wynika z przekonania o istnieniu w przeszłości wielu takich światów ekonomicznych. W końcu wieku XVI świat mający centrum w Europie kończył się na Polsce i Przylądku Dobrej Nadziei. Jego centrum od Jarmarków Szampańskich przeszło do Wenecji i Genui, potem tylko Wenecji, Antwerpii, Genui i Amsterdamu, Londynu, by po 1929 roku zawędrować do Nowego Jorku. Zmiany te odpowiadały opadającej fali koniunktury i wzmózonej rywalizacji.

Długotrwały proces kształtowania się systemu światowego zmusza do ostrożności w traktowaniu zjawiska ekspansji. Autorzy zgodnie odrzucają downiejsze ujęcia o jednej epoce ekspansji poczynającej się u schyłku wieku XV. Można badać poszczególne systemy europejskie w ich długim trwaniu, nie można z następstwa czasowego wyciągać popieszonych konkluzji o związkach przyczynowych. Autorzy usiłujący podjąć sprawę lokalnej reakcji na zjawisko rozprzestrzeniania się cywilizacji europejskiej dowiedli tego w całej rozciągłości.

Teksty są trudno porównywalne, co wynika z samej materii. Obecny stan badań pozwala na dużo efektywniejsze i głębsze analizy relacji między kulturami w Chinach czy Indiach niż w odniesieniu do Afryki Zachodniej. J.C. Heesterman (Uniwersytet w Lejdzie) stawia sobie w referacie pytanie podstawowe: *Was There An Indian Reaction?* i szuka na nie odpowiedzi z perspektywy indyjskiej. Mimo, że ulega tendencji do ujmowania Indii jako całości raczej niż zbioru społeczności o podobnej konstrukcji, wydobyl szereg elementów istotnych dla oceny reakcji na kulturę europejską. Heesterman starając się oderwać od potocznych opinii podjął się określenia charakteru indyjskiego systemu politycznego i oceny zmian jakie w nim wprowadziła ekspansja europejska. Prowadzi do tego trochę zbyt długi a miejscami dyskusyjny wywód o strukturze imperium mogolskiego i jego upadku. Słusznie zwraca uwagę, że Anglicy mogli dokonać swego dzieła jako siła zewnętrzna analogiczna do Mogolów. Mając zaś oparcie w sile poza Indiami mogli rozwiązać dylemat „granicy wewnętrznej” czyli płynnej zwierzchności władzy centralnej. Ponieważ jednak państwo w Indiach nie było nigdy najwyższym autorytetem, jego opanowanie nie mogło wprowadzić w społeczeństwie istotnych przeobrażeń. Autor ma bezsprzecznie rację podkreślając, że Anglicy musieli się w XVIII wieku dostosować do indyjskich reguł gry. Słusznie też przeciwstawia się uproszczonym sądom o generalnie destrukcyjnym charakterze władzy brytyjskiej. Nie podejmuje jednak zagadnienia kierunku zmian, jakie się dokonały w społeczeństwach indyjskich w rezultacie podboju, eksploatacji i nowych zasad posiadania środków produkcji. Inspirującą jest konstatacja, że działania władzy i reakcje społeczeństwa dokonywały się w odrębnych światach, które prawie nie miały ze sobą kontaktu. Na tym tle narastały różne mity i fałszywe opinie. W gruncie rzeczy autor nie odpowiada na postawione pytania wskazując tylko niektóre możliwości badawcze — na przykład nad istotą ruchu Gandhiego czy formowaniem się regionalizmu. W tym jak zresztą i w innych wypadkach tekst pozostawia uczucie niedosytu.

Autor stawia na koniec tezę o katalitycznej roli ekspansji europejskiej sugerując by w miejsce przeciwstawienia ekspansja/reakcja (lub modernizacja/tradycja) traktować sytuację kolonialną jako specyficzną symbiozę. Propozycja ta wymagałaby dłuższej refleksji, tym trudniejszej, że mechanizmy zachowania się społeczeństw pozaeuropejskich w sytuacji kolonialnej są prawie nie przebadane. Ośrodek lejdejski, w którym podjęto próby odnowienia badań nad ekspansją europejską (wydaje interesujące pismo „Itinerario”), ma więc przed sobą bardzo trudne zadanie.

E. Zürcher (Uniwersytet w Lejdzie) podejmując pytanie o reakcje chińskie również położył nacisk na specyfikę organizacji lokalnego systemu społecznego. Szczególnie dużą rolę przypisywał organizacji państwa chińskiego. Ekspansja europejska po 1860 roku znacznie zwiększyła jego zdaniem napięcia wewnętrzne, stając się katalizatorem przemian. Reakcje chińskie, jeszcze bardziej niż w Indiach, były przede wszystkim „reakcjami na reakcje” a nie odpowiedzią na ekspansję.

J. Schöffner (Uniwersytet w Lejdzie) zwrócił uwagę na znaczenie, jakie dla ekspansji reakcji na terenie Indonezji miał spóźniony charakter holenderskiego kapitalizmu i industrializacji. W związku z tym elementy modernizacji pojawiły się tu dużo później i autor objął w swym wystąpieniu okres 1900—1942. Dylemat polegał zdaniem autora na rozbieżności między rzeczywistością kolonialną powstałą po dopuszczeniu do Indonezji kapitału prywatnego po 1870 roku a przekonaniem o obowiązkach „służby i opieki”. Autor zwraca też uwagę na dualny charakter dominacji holenderskiej, tak w sferze władzy jak i gospodarki. Szkicując reakcje społeczeństwa na zjawiska modernizujące podkreśla formowanie się dylematu: czy walka z Holendrami, wynikła przecież z przyniesionych przez nich ideałów ma się obracać także przeciw modernizacji i szukać oparcia w strukturach tradycyjnych.

Część druga tomu poświęcona zagadnieniom afrykańskim ma odmienny charakter. Autorzy w dużo większym stopniu zajmują się ustalaniem podstawowych faktów. Wynika z nich niezbicie, że o zupełnie innej ekspansji mowa w Afryce w końcu XIX wieku i w Azji w jakimkolwiek czasie. Występują też zasadnicze różnice w ekspansji kolonialnej na terenie Afryki Północnej i w Afryce Zachodniej. Są one wyraźniejsze niż odmienności w polityce i praktyce kolonialnej Francuzów i Anglików. J.L. Miège (Aix-en-Provence) podkreślił z kolei różnice w działaniach francuskich w Algierze, Tunisie i Maroku, wynikające z odmiennych historycznie etapów penetracji. Z jego ustaleń wynika, że na akcje i reakcje decydujący wpływ miały masowe osadnictwo europejskie, wojskowy charakter ekspansji, niedostatek personelu administracyjnego, sprzeczność między oficjalną polityką asymilacji a praktyką. Reakcje społeczeństwa zostały zasygnalizowane z podkreśleniem zbieżności między asymilującymi się przedstawicielami inteligencji i burżuazji a dawnymi elitami rządzącymi.

H. Brunshwig (École des Études, Paryż) i R.E. Robinson (Balliol College, Oxford) przedstawili francuską i brytyjską politykę wobec Afryki „Czarnej” w ciągu ćwierćwiecza poprzedzającego I wojnę światową. W obu wypadkach są to prace materiałowe usiłujące ustalić rzeczywisty zakres ekspansji a zatem i możliwych reakcji. Ekspansji widzianej przede wszystkim od strony działań państwa, w mniejszym stopniu relacji ekonomicznych. Wnioski autorów są zgodne i dyskusyjne — w Afryce imperializm działał w zakresie umożliwionym mu przez lokalne ośrodki władzy. Robinson przeprowadza surową rewizję tzw. *Indirect Rule* twierdząc, że z wyjątkiem może północnej Nigerii próby narzucenia rzeczywistej władzy się nie powiodły. Spowodował to mechanizm ograniczający aktywność brytyjską, wywołaną zresztą dopiero zagrożeniem francuskim i niemieckim. Na mechanizm ten składały się niechęć do obarczania podatnika kosztami, brak perspektyw na samofinansowanie się ekspansji, nawrót idei humanistycznych po 1905 roku, obawa przed kłopotami jakie może spowodować uśmierzenie kolejnej rebelii, wreszcie zgodny opór lokalnych władców afrykańskich i sfer kupieckich z Liverpoolu. W praktyce zdaniem Robinsona do wojny światowej chodziło głównie o zapewnienie spokojnego handlu i rozciągnięcie na obszary wewnętrzne zasad współpracy obowiązujących na wybrzeżu od czasów przedkolonialnych. Autor wypowiada się więc negatywnie o wpływie cywilizacji europejskiej i reakcji na nią, z uwagi na powierzchowny charakter ekspansji. Wskazuje, że w tej niemożności Brytyjczycy rozbudowali ideologię i filozofię *Indirect Rule*, która miała przesłonić bardzo mizerną rzeczywistość,

Brunshwig wypowiada się w podobnym tonie z silniejszym naciskiem na brak zainteresowania Afryką Zachodnią ze strony kapitału francuskiego i absolutnie niedostateczne środki materialne dla ustanowienia tam realnej władzy wojskowej i organizacji administracyjnej. Zdaniem autora do I wojny światowej nie istniał żaden system kolonialny. Procesy dezintegracyjne w lokalnych społeczeństwach uległy wprawdzie przyspieszeniu, ale jednocześnie struktury przyniesione przez ekspansję okazały się zbyt słabe, by przyciągnąć Afrykanów.

Przy okazji autor przytacza ciekawy materiał dotyczący nie tylko liczebności Europejczyków, ale i organizacji grupy afrykańskich pośredników — tłumaczy. Obaj autorzy są zdania, że w tym okresie okazała się niestosowność do tych terenów wzorów imperialnych wyprobowanych w Indiach czy w Algierze, co pociągnęło za sobą podporządkowanie działalności kolonialnej lokalnej rzeczywistości.

Omawiany zbiór artykułów nie przyniósł odpowiedzi na wszystkie postawione pytania. Wykazał niezbitcie niedostatek badań nad sprawami afrykańskimi a jednocześnie generalne niedoceniecie sfery gospodarczej. Mechanizm ekspansji i reakcji został sprowadzony do sfery modernizacji i tradycji z pominięciem mechanizmów społecznych i gospodarczych. Jest to także zaleta, dotąd bowiem aspekty kulturowe były traktowane jako drugorzędne. Docenianie ich wagi nie powinno jednak rozrywać związku ze sferą działań i reakcji gospodarczych.

Nie ulega wątpliwości, że istnieje problem uprawiania historii ekspansji europejskiej, w tym także badań nad jej periodyzacją uwzględniającą realnie występujące procesy.

dotychczasowej bowiem praktyce opiera się ona na historii politycznej widzianej z perspektywy europejskich rozgrywek dyplomatycznych. Historia ekspansji europejskiej nie jest więc nową formą uprawiania historii „kolonialnej”, ani też jedynie fragmentem dziejów Europy. Jest to niewątpliwie złożony proces, w którym należy dostrzec istnienie dwu równorzędnych partnerów. Bardzo możliwe, że dopiero z perspektywy badań styku kultur będziemy mogli ocenić rzeczywisty wymiar tego procesu. W tym sensie prezentowane studia są interesującym przyczynkiem do dyskusji nad kształtowaniem się światowego systemu kapitalistycznego z jego podziałem na centrum i peryferie.

Jan Kieniewicz

Klasės ir politinės partijos Lietuvoje 1919—1926 metais, red. Regina Žepkaitė. Wydawnictwo Instytutu Historii Akademii Nauk Litewskiej SRR, Vilnius 1978. s. 232.

Niniejsza monografia zbiorowa, pióra przeważnie autorek, postawiła sobie słusze zadanie scharakteryzowania wszystkich litewskich partii politycznych okresu międzywojennego. Szczupłość objętościowa pracy nie pozwoliła dać wyczerpujących dziejów wewnętrznej polityki społecznej i gospodarczej Litwy, ani też jej polityki zagranicznej, chociażby dziejów konfliktu polsko-litewskiego.

W ostatnich dziesięcioleciu ukazała się w Związku Radzieckim cała seria rozpraw poświęconych działalności partii i ugrupowań burżuazyjnych, a zwłaszcza drobnoburżuazyjnych w okresie I wojny światowej, do chwili utworzenia ZSRR, kiedy to ich działalność nie zawsze miała charakter kontrrewolucyjny. Mimo bardzo trudnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Litwa okrzepła w roku 1920 na tyle, że doczekała się uznania *de iure* przez rząd RSFRR. W znanym traktacie pokoju z Rosją Radziecką z 12 lipca 1920 r. Litwa wystąpiła jako Litewska Republika Demokratyczna. Główną zasługą autorskiego kolektywu jest ukazanie skomplikowanej strategii i taktyki partii rządzących, ilekroć chodziło o rozładowanie napięć klasowych. Dużo obiecywano, mało realizowano. Działalność własnej państwowości, posiadanie własnej armii, szkół, sejmu itd. Nie doszło do odbudowania radzieckiej państwowości litewskiej. Naród litewski (w 80% chłopski) nie chciał w swej większości wstępować na drogę rewolucji i wojny domowej, co nieuchronnie musiałyby doprowadzić do interwencji zbrojnej z zewnątrz (bądź Polski, bądź Niemiec, bądź Ententy).

Praca nosi charakter popularno-naukowy, jakkolwiek wykorzystuje także archiwalia. Nakład 4 tys. egzemplarzy przeznaczony jest dla nauczycieli oraz wykładowców na kursach nauk politycznych. Wstęp przytacza wybrane tylko pozycje bibliograficzne: wśród nich polecamy uwadze polskiego czytelnika następujące studia w języku litewskim: J. Tamošiūnas.